

# Jaki był Cedryk?

(F. Hodgson Burnett „Mały lord”)

---

Julita Łącka  
kl. Va

Cedryk urodził się w Nowym Jorku. Jego tatą był kapitan Errol, Anglik, a mama z pochodzenia była Amerykanką. Gdy miał pięć lat, zmarł jego tata. Wtedy stał się dla swojej mamy wielki wsparciem, pragnął przynieść jej ulgę w cierpieniu, nie sprawiał kłopotów, pocieszał.

Był podobny do swoich rodziców. Miał duże piwne oczy, długie rzęsy i jasne kędzierzawe włosy opadające na ramiona. Był szczery, ufny, a jego serce przepelnione było życzliwością. Miał pogodne, radosne usposobienie, bo w jego rodzinnym domu zawsze panowało szczęście.

Służąca Mary uważała Cedryka za niezwykle dziecko, które posiadało umysł dorosłego człowieka. Chłopiec miał serdecznego kolegę Bena oraz grupę chłopców, z którymi spędzał czas, a także oddanych przyjaciół: kupca prowadzącego sklep oraz czyścibuta Dicka. Zanim wyjechał do Anglii, zrobił wiele dobrego dla innych, bo odznaczał się dobrocią i uczynnością.

Gdy przybył do zamku swojego dziadka ubrany był w wytworny strój z czarnego aksamitu z dużym koronkowym kołnierzem. Śmiało i łatwo nawiązał z nim rozmowę. Jego obycie, stosowne zachowanie świadczyły o starannym wychowaniu. Widok wnuka nappełnił radością smutne serce hrabiego, który był przekonany, że chłopiec będzie zaniedbany.

Cedryk uważał, że jest Amerykaninem, bo urodził się w Ameryce i tę ziemię kochał jak ojczyznę. Umiał bronić swoich przekonań i to podobało się hrabiemu.

Mały lord zjednywał sobie przychyłność każdego, kogo spotkał na swojej drodze. Wywierał dobry wpływ na dziadka, okazywał mu serdeczne uczucia. Chwalił go za dobroć i to sprawiło, że przywiązał się on do wnuka, szczycił się nim, a prośby chłopca wzruszały jego serce. Cedryk wstawiał się za potrzebującymi i razem z dziadkiem pomagał im. Uważał, że bogaci mogą zrobić wiele dla ubogich. Mówił, że w przyszłości, gdy zostanie spadkobiercą, chce nieść pomoc potrzebującym.

Kochał swoją mamę. Codziennie ją odwiedzał. Myślał o niej, tęsknił i pragnął, by zamieszkała w zamku. Chętnie spędzał czas na przejażdżkach z dziadkiem, dobrze trzymał się w siodle. Interesował się wszystkim, nawet polityką. Był inteligentny, zdobywał miłość i sympatię każdego.

Cedryk był niezwykle bohaterem. Wzruszyła mnie jego dobroć, empatia i życzliwość okazywana innym. Nigdy nie myślał o sobie! Przyniósł on spokój i prawdziwe szczęście swojej mamie i dziadkowi oraz wielkie powody do dumy.

# Jaki był dziadek Cedryka, Artur hrabia of Dorincourt?

(Frances Hodgson Burnett „Mały lord”)

---

Jolanta Karpierz  
kl. Va

Hrabia of Dorincourt był bardzo ważnym i bogatym starcem mieszkającym samotnie w Anglii w zamku Dorincourt. Był rodowitym Anglikiem. Miał on trzech synów, ale wszyscy zmarli. Jedynie najmłodszy syn zostawił mu potomka, którego dziadek zabrał do siebie.

Wygląd hrabiego był bardzo osobliwy, jednak nie budził podziwu. Był on rośłym starcem o krogulczym nosie, krzaczastych brwiach i iskrzących się oczach. Jego ostre spojrzenie przyprawiało o dreszcze niejednego gościa odwiedzającego zamek Dorincourt. Niestety, nie tylko wygląd hrabiego budził w innych obawy.

Nie kochał on właściwie nikogo. Gdy do zamku przybył jego wnuk, był jedyną osobą, która żywiła do niego pozytywne uczucia. Starzec był pyszny, dumny i nie zwracał uwagi na innych, nawet gdy byli w potrzebie. Był zgorzkniały, ponieważ jego dwaj pierwsi synowie go zawiedli. Najmłodszy syn, który miał takie cudowne cechy, jakich potrzebował prawdziwy dziedzic hrabiego, był ostatni w kolejności i jego część majątku była niewielka. Kiedy jego starsi bracia zmarli, mógł zostać lordem, lecz pokochał on piękną Amerykankę i ojciec zabronił mu wracać do domu. Nienawidził bowiem Amerykanów, a zwłaszcza tych niżej postawionych niż on. Był popędliwy i łatwo wpadał w furję, czego najczęściej doświadczał jego prawnik i służba. Był złośliwy i arogancki. Uwielbiał kpić z innych i ich upokarzać. Jego zachowanie było chimeryczne. Każdy, kto składał mu wizytę, robił to z ociąganiem, gdyż nie wiedział, w jakim nastroju zostanie starca. Widać to na przykładzie duchownego, który wiedząc o przyjeździe dziedzica, myślał, że spełnią się najgorsze oczekiwania hrabiego i że wyładuje on swoje emocje na pierwszej napotkanej osobie.

Jednak hrabia zachwycił się urodą i zachowaniem chłopca i przez cały czas przebywania z nim stopniowo się zmieniał. Na początku czuł jedynie dumę, że ma tak wspaniałego dziedzica. Stopniowo zaczęły się w nim budzić uczucia, których tak brakowało mu przed przybyciem Cedryka. Zaczął być bardziej czuły na potrzeby innych i poczuł prawdziwą miłość do chłopca. Stał się bardziej otwarty i przyjaźnie nastawiony do świata. Kiedy zrozumiał, że jego ukochany wnuk może stracić cały majątek, ogarnął go strach i złość. Stał się troskliwy.

Hrabia Dorincourt to postać, którą na początku można uznać za złą i nieczułą. Jednak to jak bardzo Cedryk go kochał, potrafiło zmienić go na lepsze.

# Recenzja książki „Kwiat pustyni”

---

Waris Dirie

Autorką książki „Kwiat pustyni” jest Waris Dirie. *Waris* w języku nomadów znaczy kwiat pustyni i jest to także imię głównej bohaterki. „Kwiat pustyni” to autobiografia dziewczyny z Somalii, która po wielu latach upokorzeń, cierpienia i bólu dotarła na szczyt kariery modelingu i zdecydowała się opowiedzieć światu swoją historię.

Waris od najmłodszych lat wychowywała się wraz z rodziną pośród surowego klimatu Afryki. W niektórych afrykańskich plemionach panuje zwyczaj obrzezania dziewcząt. O tym problemie nigdy nie mówiło się głośno, dopóki światło dziennego nie ujrzała książka „Kwiat pustyni”. Waris jako pięcioletnia dziewczynka została poddana temu rytuałowi, a jako nastoletnia dziewczyna uciekła z domu przed narzuconym przez rodzinę zamążpójściem. Po straszliwie wyczerpującej podróży przez pustynie trafiła do Londynu, a potem do Nowego Jorku i tam rozpoczęła się jej zawrotna kariera modelki.

Ta książka to autentyczny opis surowych warunków i reżimu, w jakim bohaterka spędziła dzieciństwo, oraz wierności obyczajom w imieniu niepojętych przez nas idei. To obraz odwagi i uporu, jakim wykazała się główna bohaterka, która przedstawia swoją historię w prostym i zrozumiałym języku, pokazując nam zdarzenia bez ubarwień i niepotrzebnych wątków.

Ta opowieść także ukazuje niezwykłą siłę, wytrwałość i wiarę w lepsze życie, to dzięki nim bohaterka potrafiła przeciwstawić się rodzinie i okaleczona na całe życie, dotrzeć do nowego świata, dotrzeć na sam szczyt.

„Kwiat pustyni” ukazuje niezwykle bolesną drogę do szczęścia, jaką przebyła Waris. Bardzo długo ukrywała prawdę, ale w końcu postanowiła zwrócić oczy świata na problem obrzezania dziewcząt. Jej relacja pokazuje ludziom, że w niektórych miejscach na świecie dalej dzieją się rzeczy niepojęte dla wielu z nas, złe, z którymi trzeba walczyć tak, jak to zrobiła nasza bohaterka. Nie poddała się i rozpoczęła otwartą walkę z praktykowanym w Afryce obyczajem okaleczania kobiet, opowiadając swoją historię w tej książce i stając się specjalnym ambasadorem ONZ.

To niesamowita lektura, porusza nawet najbardziej niewzruszonych czytelników, nakłania do przemyśleń, ukazuje okrutność i brutalność, ale także wspaniałość i niepojętność dawnego i dzisiejszego świata, którego tak naprawdę nie znamy i który powinniśmy zmieniać na lepszy.

A.F.

# Recenzja książki „Igrzyska śmierci”

---

Suzanne Collins

Suzanne Collins wstrząsnęła światem, tworząc powieść " Igrzyska śmierci". Książka utrzymywała się przez wiele tygodni na liście bestsellerów "The New York Times", zyskując fantastyczne recenzje zarówno krytyków, jak i czytelników. Ukazuje ona mroczne miejsce zwane Panem, gdzie co roku organizowane są igrzyska, w których bierze udział dwoje dzieci z każdego z dwunastu dystryktów. Zawodnicy tej okrutnej "gry" zostają przygotowani przez własnych trenerów do bratobójczej walki. Pewnego razu wybór pada na główną bohaterkę, Katniss, szesnastoletnią dziewczynę, wychowywaną bez ojca, która musi sobie radzić z przeciwnościami losu. Historia przedstawiona w utworze jest niecodzienna. Wiele mrocznych wątków trzyma czytelnika w napięciu. W powieści ukazywane są: ból, cierpienie, miłość, które tak często towarzyszą człowiekowi na co dzień. Bohaterka radzi sobie z największymi problemami , musi podjąć najtrudniejsze decyzje w życiu, jednak nie poddaje się i walczy do samego końca . Jej walka z własnymi słabościami, a przede wszystkim zwycięstwo w igrzyskach pokazuje nam, młodym ludziom, że możemy w życiu wiele osiągnąć, jeśli tego bardzo pragniemy. Bohaterka nie podejmuje wyzwania tylko po to, aby przeżyć, lecz również dla swojej rodziny i przyjaciół, ponieważ miłość do nich daje jej motywację do działania. Książka zaskakuje nas nieprzewidywanymi zwrotami akcji; sytuacje zmieniają się jak w kalejdoskopie. Z pozoru łatwa ostatnia bitwa, ukazana w powieści, okazuje się być rozpaczliwą batalią o życie. Autorka nie szczędzi czytelnikowi brutalnych, krwawych i przerażających opisów, ani szokujących zwrotów akcji. Bohaterzy są przedstawieni w bardzo ciekawy i różnorodny sposób, często pojawiają się i szybko znikają z oczu czytelnikowi. Wielu z nich ujmuje nasze serce lub na odwrót, wywołuje w nas negatywne emocje. Czytając tę książkę, doznajemy różnych uczuć, w jednych momentach czujemy się przytłoczeni, lecz zaraz po tym cieszymy się z niespodziewanego zwrotu akcji.

Gorąco zachęcam do zanurzenia się w tę piękną, ale i brutalną historię o totalitarnym państwie i zwyczajnej szesnastolatce, która burzy cały znany dotychczas wszystkim porządek świata.

A.M. B.

# Recenzja książki „Ostatnia piosenka”

---

Nicholas Sparks

„Ostatnia piosenka” jest kolejną książką mistrza romantycznej powieści, Nicholasa Sparks’a, autora bestsellerów w większości przeniesionych na ekran. Powieść ta opowiada historię siedemnastoletniej Ronnie Miller, której życie wywróciło się do góry nogami, gdy jej ojciec nieoczekiwanie postanowił zrezygnować z kariery i wyjechać do małego miasteczka w Północnej Karolinie. Ten wyjazd przyczynił się do rozpadu małżeństwa Millerów. Przez trzy lata nastolatka nie utrzymuje z rodzicem żadnego kontaktu, nie chcąc mieć z nim nic wspólnego. Nieoczekiwanie matka wysyła ją do ojca wraz z bratem. Dziewczyna przeżywa trudny czas, próbując zaaklimatyzować się w nowym otoczeniu, zupełnie innym od hałaśliwego, imprezowego klimatu Nowego Jorku. W książce ważną rolę odgrywa wątek miłosny- Ronnie poznaje na meczu siatkówki Willa, zaprzyjaźniają się i z czasem stają się sobie coraz bardziej bliscy. Bohaterowie książki od razu przypadli mi do gustu, zwłaszcza Ronnie, zbuntowana i niezależna nastolatka, niezwykle uczuciowa i dobra. Powieść sama w sobie jest arcydziełem. Wzruszyła mnie dogłębnie, bowiem napisana jest z sercem... Serdecznie polecam!

N. S.